

Jerzy Starnawski

"Słownik pracowników książki polskiej", pod redakcją Ireny Treichel, Warszawa-Łódź 1972, Państwowe Wydawnictwo Naukowe, ss. XX, 1044 : [recenzja]

Pamiętnik Literacki : czasopismo kwartalne poświęcone historii i krytyce literatury polskiej 66/1, 380-388

1975

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

SŁOWNIK PRACOWNIKÓW KSIĄŻKI POLSKIEJ. Pod redakcją Ireny Treichel. Warszawa—Łódź 1972. Państwowe Wydawnictwo Naukowe, ss. XX, 1044.

Upłynął rok zaledwie od opublikowania *Encyklopedii wiedzy o książce*, a rzesza bibliotekarzy obdarzyła nas dziełem równie potężnym i znaczącym, równie pożytecznym zarazem — *Słownikiem pracowników książki polskiej*. Jest to owoc pracy prowadzonej przez bibliografów i bibliotekarzy wszystkich większych ośrodków przez lat niemal dwadzieścia. Około 1954 r. bowiem przystąpiono w całej Polsce do koordynowania materiałów już gromadzonych w kilku bibliotekach, do realizacji myśli rzuconej bezpośrednio po ustaniu działań wojennych przez niezującego już dziś, bardzo zasłużonego na niwie bibliotecznej, Adama Łysakowskiego.

Rezultatem prac był zrazu zeszyt próbny *Słownika*, ogłoszony w 1958 roku¹. W cztery lata później Komitet Redakcyjny (który jako siedzibę swą obrał Bibliotekę Uniwersytecką w Łodzi) rozesał zaproszonym autorom, w liczbie przekraczającej pół tysiąca osób, wykaz haseł². Napływające biogramy przepracowywano nieraz gruntownie w redakcji — redakcja naczelna powierzona została dr Irenie Treichel — i w dziesięć lat później otrzymaliśmy tak bardzo pożądany i oczekiwany *Słownik*.

Objętość tomu, jakkolwiek pokaźna, już w trakcie przygotowywania do druku okazała się niewystarczająca. Podziwiać należy trud skracania i przykrawiania biogramów do rozmiarów zdeterminowanych szczupłością miejsca, ów ogrom pracy wykonanej przez trzy tylko osoby: redaktora naczelnego dr Irenę Treichel i jej najbliższe współpracownice — dr Hannę Tadeusiewicz i mgr Annę Michalewską. O technice dokonywania skrótów i przeredagowań jakie takie pojęcie dać może uważne porównanie paru haseł z zeszytu próbnego z ich redakcją skróconą w *Słowniku*.

Wobec ograniczeń objętości Komitet Redakcyjny zmuszony był skreślić szereg haseł, mimo iż biogramy były napisane i złożone w redakcji, m. in. odpadło 11 haseł umieszczonych w zeszycie próbnym³. Zaś piszącemu te słowa wypadnie upomnieć się o dobrze ponad setkę biogramów pominiętych, spośród których większość zresztą umieszczona była w wykazie haseł; są tu jednak także osoby zmarłe po r. 1962 i wskutek tego nie figurujące w *Słowniku*⁴. Na ogół trzeba przyznać, iż skreśleń dokonano w sposób przemyślany i słuszny. Ale o parę nazwisk trzeba

¹ *Słownik biograficzny pracowników książki polskiej. Zeszyt próbny*. Łódź 1958, ss. 135, 4 nlb.

² *Słownik biograficzny pracowników książki polskiej. Wykaz haseł*. Łódź 1962 (maszynopis powielony).

³ Hasła: Baryczka, Eylan Kasper, Fajfer Jan, Głowiński Cyprian, Kazimierz Wielki, Maciej (XV w.), Mateusz (XV/XVI w.), Opala Elias, Salomea św., Wąs Tomasz, Wąsowicz Adam. Dwa hasła figurujące w zeszycie próbnym zmieniły w *Słowniku* autorów: Wojciecha Gedeliusza opracował w zeszycie próbnym Tadeusz Popiel, w *Słowniku* Krystyna Bielska; Franciszka Pospieszńskiego w zeszycie próbnym Witold Pawlikowski, w *Słowniku* Władysław Chojnacki.

⁴ Upomnieć się godzi o hasła: Araszkiwicz Feliks, Asnyk Kazimierz, Axentowicz Teodor, Badowski Zygmunt, Białkowski Leon, Birkowski Fabian, Bohowski Mikołaj, Bonerowie, Bratkowski Stanisław, Brockhaus, Bukaty Franciszek, Bystrzycki Tadeusz, Chlebowski Bronisław, Chmielowski Piotr, Chranowski Ignacy, Ciechanowska Zo-

się pospierać. Nie powinno było w *Słowniku* zabraknąć: Franciszka Dionizego Książczaka, Wacława Aleksandra Maciejewskiego, Tadeusza Mikulskiego, Cypriana Norwida, Stanisława Ptaszyckiego, Teodora Wierzbowskiego, Michała Wiszniewskiego, Kazimierza Władysława Wójcickiego. W tych wypadkach ostracyzm poszedł stanowczo za daleko. Nie należało również pominąć biskupa Maura, na którego polecenie spisano najstarszy zachowany katalog biblioteczny (r. 1110). Hasło poświęcone Maurowi zajęłoby *nb.* zaledwie kilka wierszy. Brak jego powoduje, że czytelnik, który zada sobie pytanie, kto był pierwszym u nas „pracownikiem książki”, nie znajdzie w *Słowniku* prawidłowej odpowiedzi.

Redukcja haseł spowodowała zabieg miejscami szczęśliwie przeprowadzony: zredagowanie „kryptohaseł”. Zaglądamy np. do biogramu Józefa Weysenhoffa, powieściopisarza, i spotykamy w nim krótką wzmiankę o pięknej bibliotece jego dziada, także Józefa Weysenhoffa. Mógłby on być przedmiotem osobnego biogramu. Inny biogram, Stefana Vrtela-Wierczyńskiego, zawiera wzmiankę o jego bracie Radomirze Vrtelu, również bibliografie, a więc mającym prawo do hasła osobnego,

fia, Czeczot Jan, Dawid Jan Władysław (zob. wzmiankę w haśle Dawidowa Jadwiga), Duchcińska (1° v. Pruszkowa) Seweryna, Friese Christian Wilhelm, Galle Henryk, Gałęzowski Seweryn, Giller Agaton, Górski Konstanty Marian, Gubrynowicz Bronisław, Hozjusz Stanisław, Insadowski Henryk, Janowski Ludwik, Kamykowski Ludwik, Karłowicz Jan, Karnkowski Stanisław, Karpiński Franciszek, Kazimierz Wielki (akt fundacyjny Uniwersytetu z r. 1364 po raz pierwszy w Polsce wzmiankuje o księgarzach!), Kijas Juliusz, Kleiner Juliusz, Klemensiewicz Zygmunt, Kłownowicz Sebastian, Koller Jerzy, Kopera Feliks, Kopernik Mikołaj, Korotyńscy, Kozłowski Władysław Mieczysław, Kraushar Aleksander, Kromer Marcin, Kronenberg Leopold, Król Kazimierz, Kucharzewski Jan, Kukulski Zygmunt, Kutrzeba Stanisław, Lauterbach Samuel Fryderyk, Lepszy Leonard, Libelt Karol, Lilienthal Michał, Liske Ksawery, Lubrański Jan, Łęga Władysław, Mahrburg Adam, Majer Józef, Mańkowski Tadeusz, Massalski Tomasz, Matkowski Zygmunt, Michejda Franciszek, Mortęska Magdalena, Mortkowicz-Olczakowa Hanna, Nakielski Samuel, Narbutt Teodor, Naruszewicz Adam, Nowodworski Michał, Nowak-Dłużewski Juliusz, Ocieski Jan, Okoniewski Stanisław Wojciech, Okręt Władysław, Oleśnicki Zbigniew, Ordyniec Jan Kazimierz, Orłowski Aleksander, Osiński Alojzy, Paprocki Bartłomiej, Pawiński Adolf, Piątkiewicz S. F., Piekosiński Franciszek, Pigoń Stanisław, Pilichowski Dawid, Pollak Roman, Popielowie, Popławski Mieczysław Stanisław, Porębowicz Edward, Potkański Karol, Powodowski Hieronim, Prokopowicz Mikołaj, Protasewicz Walerian, Przyboś Julian, Pusłowski Ksawery, Radziwiłłowicz Rafał, Rastawiecki Edward, Rayski Konstanty, Reiss Józef, Riabinin Jan, Rostworowski Antoni, Ruffer Józef, Ruszel Paweł, Sawczyński Henryk, Schulz Bruno, Sempołowska Stefania, Sidorowicz Zygmunt, Simmler Józef, Sokołowski Marian, Sokołowski Stanisław, Sołtykiewicz Józef, Stablewski Florian, Stanisław Leszczyński król, Stanisławski Jan, Stemler Józef, Stolarzewicz Ludwik, Studnicki-Gizbert Wacław, Styka Jan, Suchodolski January, Sulimierski Filip, Suszczyński Ferdynand, Syrokomla Władysław, Szydłowiecki Krzysztof, Szymborski Franciszek, Szymborski Tadeusz, Sniadecki Jan, Świeykowski Emmanuel, Tarnowski Stanisław, Tepper Walenty Maciej, Tołwiński Zygmunt, Trotz Abraham Michał, Tuwim Julian, Ujazdowski Tomasz, Vetter Juliusz, Warszawicki Krzysztof, Witanowski-Rawita Michał, Wojciech z Brudzewa, Wojciechowski Stanisław, Wojciechowski Tadeusz, Wolan Andrzej, Wosiński Stanisław, Wrocławczyk Michał, Wyczółkowski Leon, Wyrwicz Karol, Zaleski Antoni (1858—1895), Zan Tomasz, Zegadłowicz Emil, Znaniecki Florian.

bodaj krótkiego. Obszerne hasło poświęcone Załuskim traktuje najpierw o Andrzeju Stanisławie, potem o Józefie Andrzeju, krótkim napomknieniem „kwitując” Andrzeja Chryzostoma, który mógłby także otrzymać biogram osobny. Oto przykłady pierwsze z brzegu.

Mając na uwadze to wszystko, czego *Słownik* nie zdołał objąć, wypadnie zgłosić postulat jak najrychlejszego opracowania tomu „dopełniającego”, obliczonego na kilkaset haseł i zawierającego indeks do obu tomów, tj. do wydanego w r. 1972 i do postulowanego tutaj. Tom recenzowany obywa się bowiem, niestety, bez indeksu.

Powiedziawszy już co nieco o zawinionych i nie zawinionych, po prostu nieuniknionych niedostatkach, zajmijmy się z kolei osiągnięciami *Słownika*. Zaczniemy od doboru autorów haseł. Klasyczna już w naszej kulturze seria wydawnicza „Biblioteka Narodowa” chlubiła się przyjętym jeszcze w pierwszym okresie swego istnienia zwyczajem powierzania niemal każdego tomu największemu znawcy danego zagadnienia. I z całą pewnością w wielu wypadkach — z *Panem Tadeuszem*, z *Beniowskim* i z Książninowym *Wyborem poezji* na czele — postulat ten realizowała. Spośród encyklopedii naszych jedna, *Świat i życie*, nie była od realizacji postulatu tego zbyt daleka. A i w innych encyklopediach da się podobne dążenie zauważyć.

Słownik pracowników książki polskiej miał — jak już powiedziano — kilkaset współpracowników. Obok autorów prac książkowych czy ważnych artykułów zaangażowano wielu pracowników bibliotecznych, którzy według instrukcji, często pod kierunkiem swych przełożonych lub doświadczonych kolegów, przygotowali biogramy osób mało znanych, często osób o znaczeniu regionalnym tylko, niejednokrotnie wydobywanych z pyłu zapomnienia. Ale i ten zastęp szarych pracowników bibliotecznych wywiązał się na ogół doskonale ze swego zadania. Natomiast kilkadziesiąt „kluczowych” biogramów powierzono z całą pewnością najbardziej kompetentnym znawcom przedmiotu.

I tak: Albertrandiego, Mostowskiego i Stanisława Augusta opracował Julian Platt, wydawca antologii „Zabaw Przyjemnych i Pożytecznych”, badacz Naruszewicza, znawca epoki, jeden z uczniów Tadeusza Mikulskiego. Kilka haseł dotyczących postaci z pierwszych dziesiątków lat w. XIX (m. in. Aleksandra Bohatkiewicza, Onufrego Kopczyńskiego) sporządził autor prac o Alojzym Osieńskim i o Brodzińskim — Zbigniew Jerzy Nowak. Bohomolca przedstawił Wiktor Gramatowski, autor obszerniejszej pracy o jego działalności wydawniczej. Edwarda Chwalewika scharakteryzował blisko związany z jego synem Piotr Grzegorzczak. Biogramy paru osobistości z kręgu puławskiego (jak np. Adam Kazimierz i Izabela Czartoryscy, Łukasz Gołębiowski, Jan Leon i Jan Karol Sienkiewiczowie) opracował badacz „drukarni bibliotecznej w Puławach”, Tadeusz Frączyk. Hasła dotyczące drukarzy dawnej Polski przypadły bądź Alodii Kaweckiej-Gryczowej (jak najślusniej powierzono jej, bezpośredniej kontynuatorce dzieła Kazimierza Piekarskiego, również biogram owego najwnikliwszego z bibliografów polskich), bądź Krystynie Korotajowej czy Marii Bohonos (jej autorstwa jest m. in. biogram Hieronima Wietora).

Badaniom nad drukarstwem polskim dawnych wieków, prowadzonym przede wszystkim przez Kawecką-Gryczową przy pomocy m. in. dwu pozostałych osób, zawdzięczamy współczesny nam przełom w tej dziedzinie wiedzy. Biogram Eustachego Januszkiewicza opracował Witold Zachorowski, autor artykułu o księgarni Januszkiewicza. Autorką hasła Ignacy Krasicki jest Jadwiga Rudnicka, badaczka działalności wydawniczej i bibliofilskiej pasji XBW. Niektóre biogramy wybitnych pracowników Biblioteki Jagiellońskiej sporządziły wieloletnie, zasłużone pracownice

teżże instytucji, Helena Lipska (np. Edwarda Kuntzego) i Zofia Ciechanowska (np. Władysława Pocięchy). Biogram Lelewela oddano w doświadczone ręce Heleny Więckowskiej, edytorce jego korespondencji, przygotowała ona nadto biogramy Józefa Grycza, Adama Lewaka i Jana Muszkowskiego, z którymi kiedyś sama blisko współpracowała. Biogram Adama Łysakowskiego napisał pracujący z nim przed wojną w Wilnie Michał Ambros. Hasła Wacław Makowski i Eliza Orzeszkowa opracował monografista firmy księgarskiej „Eliza Orzeszkowa i S-ka”, Stefan Rosiak. Biogram Idziego Radziszewskiego powierzono jak najsłuszniej jego bibliografowi, Witoldowi Nowodworskiemu. Biogram Stefana Vrtela-Wierczyńskiego opracowała jego następczyni w zespole Polskiej Bibliografii Literackiej, Janina Formanowicz, również autorka biogramu swego stryja zamordowanego w Dachau, Leona Formanowicza.

To tylko nieliczne spośród haseł, których autorów dobrano tak doskonale. Ale poza tymi odznacza się wysokim poziomem opracowania wiele innych biogramów. Wyróżniają się „pióra” Feliksa Pieczętkowskiego, Stanisława Sierotwińskiego, Kazimiery Tatarowicz i wielu innych, także — samych redaktorek *Słownika*, Ireny Treichel i Hanny Tadeusiewicz. Wiele haseł zasygnalizować by trzeba jako szczególnie interesująco i trafnie opracowane. Ze wzruszeniem czyta się biogramy napisane przez osoby, które edycji *Słownika* nie doczekały: przez Zofię Ciechanowską, Ludwika Gocla, Piotra Grzegorzczaka, Mieczysława Opałka, Franciszka Pajączkowskiego, Witolda Zachorowskiego. Niektórzy z nich sami otrzymali już biogramy w *Słowniku*.

Słownik pracowników książki polskiej jest zbiorem biogramów ustawionych w jednym szeregu alfabetycznym: bibliografów, bibliotekarzy, bibliofilów, właścicieli, fundatorów i mecenasów bibliotek, malarzy-illustratorów, wydawców, nakładców, księgarzy, drukarzy — Polaków lub też obcokrajowców związanych z naszym narodem, pracujących dla polskiej książki. I tak od pierwszych kart zwracają uwagę biogramy Karla Friedricha Wilhelma Altmanna, Wasilija Anastasjewicza, Josefa Banskiego. Uzyskano nawet współpracę bibliografa z NRD, specjalizującego się w rejestracji poloników niemieckich, Othmara Feyla; przygotował on biogram Ludwiga Kurtzmanna.

Jakież wrażenia narzucają się temu, kto przeczytał tom cały „od deski do deski”? Pierwsze — niestety bardzo smutne: tragizm dziejów polskiej książki. Coś podobnego działo się z książką polską jak z mrowiskiem zdeptanym twardym butem nieostrożnego lub po prostu niedobrego człowieka. Pierwsza nasza biblioteka publiczna tragicznie zakończyła swój krótki żywot równocześnie z rozbiorami Polski. A gdy w latach Królestwa Kongresowego rzucił się naród z pasją równą pasji Załuskiego do tworzenia nowej Biblioteki Publicznej, związanej z Uniwersytetem Warszawskim, nadeszła klęska powstania listopadowego i zarazem kres świetności biblioteki. Biblioteka Liceum Krzemienieckiego, a wraz z nią szczątki księgozbioru Stanisława Augusta, podzieliły los uczelni. Szczęśliwszy był los Zakładu Narodowego im. Ossolińskich, działającego nieprzerwanie przez półtora wieku z górą, ale i ten księgozbiór poniósł (w różnych okresach) wiele strat. Czym Ossolineum dla Galicji, tym miała być dla Wielkiego Księstwa Poznańskiego Biblioteka Raczyńskich w Poznaniu (przynajmniej miała być w intencji założyciela), jednakże niewiele z pierwotnych jej zbiorów dotrwało do naszych dni. Idea założenia biblioteki polskiej na obcej ziemi była naturalną ideą w życiu nacji pozbawionej bytu państwowego. Biblioteka raperswilska jednak wiązanych z nią nadziei nie spełniła wskutek braku stałych podstaw finansowych. Jedynie Biblioteka Jagiellońska, posiadająca najstarszy w Polsce księgozbiór, wychodziła bez wielkich

szwanków z różnych burz i wichrów dziejowych, będąc — zgodnie z życzeniem jej wieloletniego dyrektora, Karola Estreichera — przez lata całe naszą *bibliotheca patria*. Od roku 1928 funkcję tę spełnia Biblioteka Narodowa w Warszawie, która w epilogu powstania warszawskiego poniosła tak olbrzymie straty...

To jeden aspekt sprawy. Jest i drugi, równie ważny. Dzieło pisarza, literata lub uczonego, nie kończy się z jego śmiercią, bo żyją jego pisma. To samo można powiedzieć o każdym artyście z wyjątkiem artystów scenicznych, ale trud tych ostatnich w naszej współczesności utrwalają kamery filmowe. Dzieło życia bibliotekarza, który nieraz dokonał bardzo wiele w szarym pyle codziennych zajęć w katalogu czy w magazynie biblioteki, który tę bibliotekę zorganizował, powiększył, działalność jej usprawnił, nie przechodzi na ogół do trwałej pamięci. Wacława Borowego pamiętać będziemy długo z pewnością jako najsubtelniejszego chyba spośród naszych historyków literatury. Ale tylko ci czytelnicy książek z Biblioteki Uniwersyteckiej w Warszawie, którzy znają charakter pisma Borowego⁵, doznają wzruszenia na widok karty katalogowej zapisanej przez tak wybitnego uczonego.

I tu ogromna zasługa *Słownika*, który uprzytomnia, że Józef Kallenbach w bibliotece Akademii Umiejętności w Krakowie w latach 1886—1889 „rozpoczął [...] opracowanie katalogu dubletów dla celów wymiany”, że „pracę tę ukończył jego następcą na stanowisku bibliotekarza, S. Windakiewicz”, że następnie Kallenbach jako dyrektor Biblioteki Ordynacji Krasieńskich w Warszawie. (1901—1904) „przeprowadził prace inwentaryzacyjne”, że jako dyrektor Muzeum i Biblioteki Czartoryskich w Krakowie po latach „opracował dużą grupę rękopisów (nr 4836—5681), a ich katalog (w rękopisie) jest dotąd aktualny” (s. 388). *Słownik* podaje w innym miejscu, że Adam Lewak w Bibliotece Raperswilskiej (1913—1927) „założył księgę akcesji, zmeliorował katalog alfabetyczny, opracował katalog dziesiętny”, że jego „najtrwalszą zasługą [...] było opracowanie zbioru rękopisów”, że metoda wprowadzona przez Lewaka „stała się obowiązująca w polskiej praktyce rękopiśmienniczej” (s. 510). *Słownik* utrwala takie fakty, jak ten, że to Julia Millerowa, pracująca (od r. 1934) w Bibliotece Publicznej m. st. Warszawy, „zorganizowała czytelnię naukową dla młodzieży”, a następnie, pracując w Bibliotece IBL PAN (od r. 1952), „założyła m. in. katalog rzeczowy i ustaliła jego podstawy teoret[yczne]” (s. 595). Przykłady można by mnożyć.

Mrówczy trud bibliotekarzy, którzy po powstaniu warszawskim zdobyli się na zupełnie wyjątkowej miary bohaterstwo (tak jak Borowy, Makowiecki, Koczorowski i inni), a i w czasie pokoju potrafią zdobyć się na *sui generis* bohaterstwo, został w ten sposób utrwalony w *Słowniku* chociaż krótką wzmianką, przynajmniej w tych biogramach, przy których opracowaniu dzisiejszy stan badań pozwolił te szczegóły odtworzyć.

Wreszcie aspekt trzeci. Wszystkie hasła są jednostkowe, ale niektóre układają się w dynastię księgarzy czy też w dynastię właścicieli lub fundatorów wielkich bibliotek. Przeglądając biogramy osób z dynastii Gebethnerów, a następnie Wolfów, chciałoby się wysunąć postulat opracowania monografii tak zasłużonej Księgarni Gebethnera i Wolffa. Tytu wybitnych pisarzy pozostawało przecież w stosunkach z tą firmą. Ale jak wygląda baza materiałowa po ostatniej zawierusze wojennej i po zlikwidowaniu księgarni, tego się oczywiście ze *Słownika* nie do-

⁵ Poznać go mogą łatwo wszyscy poloniści studujący w KUL i obcujący z wydzielonym księgozbiorem zwanym Borowianum.

wiemy⁶. Nawiasem dodać warto, że wśród dynastii właścicieli bibliotek zagubili się Popielowie z Czapel Wielkich, wspomniani sporadycznie w haśle poświęconym Karolowi Badeckiemu (s. 25). Przecież u nich był korektowy egzemplarz *Pana Tadeusza*, zbadany częściowo przez Stanisława Pigonia⁷. Dociekanie proveniencji wielu zespołów książek w Bibliotece Wojewódzkiej w Kielcach wskaże na inne jeszcze „dynastie” (może Popielowie z Kurozwęk?). „Książkę podworską” Ziemi Kieleckiej zabezpieczył, jak wiemy, w pierwszych latach po wojnie Juliusz Nowak-Dłużewski.

Fundamentalne dzieło o pracownikach książki polskiej ma z całą pewnością wiele zalet. Wskażą je inni recenzenci⁸, nie zapomną o nich badacze wykorzystujący nieocenioną księgę w swych naukowych studiach. Ale do wielu biogramów wkradło się również nieco drobnych usterek. Do całego *Słownika* odnosi się zarzut wprowadzania skrótów nie zawsze na pierwszy rzut oka czytelnych, np. WTD (Warszawskie Towarzystwo Dobroczynności), TEM (Trzaska, Evert, Michalski). Drugi zarzut ogólny — nie wszystkie hasła zostały podpisane; wśród nie podpisanych są ważne: Wilhelm Bruchnalski, Działyńscy, Jan Haller, Maciej z Miechowa.

Do poszczególnych haseł odnoszą się zarzuty następujące:

W biogramie Haliny Bachulskiej (s. 23—24) podano w bibliografii recenzję tomu wstępnego *Bibliografii historii Polski* z „Rocznika Literackiego”, ale poskąpiono informacji o recenzji w „Pamiętniku Literackim” (1956, z. 1).

W biogramie Adama Bełcikowskiego (s. 53) brak wzmianki o jego docenurze w Szkole Głównej.

W biogramie Zygmunta Celichowskiego (s. 105—106) pominięto fakt odkrycia przez niego znacznych fragmentów Rejowego *Kupca*.

W biogramie Daniela Chodowieckiego (s. 118) nie podaje się niemieckiej literatury przedmiotu.

Ulica w Stanisławowie około r. 1912 nie mogła nosić imienia Pierackiego (zob. s. 158 — biogram Jana Dankiewicza).

W hasłach poświęconych Bolesławowi Erzepkiemu (s. 205—206) i Marcelemu Handelsmanowi (s. 315) nie są wymienione ich bibliografie osobowe.

⁶ Istnieje zarys monograficzny pióra J. Muszkowskiego: *Z dziejów firmy Gebethner i Wolff. 1857—1937*. Warszawa 1938.

⁷ S. Pigoń, *Ze studiów nad tekstem „Pana Tadeusza”*. Trzy notatki. Kraków 1928. Przedruk z „Silva Rerum” 1925, 1927.

⁸ Dotychczasowe recenzje są następujące: Z. Arct, *Uwagi do „Słownika pracowników książki”*. „Księgarz” 1973, nr 4. — A. Birecka, *Pracownicy książki*. „Bibliotekarz” 1973, nr 4. — S. Borowkin, *Księga polskich spraw*. „Odgłosy” 1973, nr 18. — S. Dziki, *Osiągnięcie polskiej bibliologii*. „Zeszyty Prasoznawcze” 1973, nr 4. — J. Lis, *Przyjaciele polskiej książki*. „Wrocławski Tygodnik Katolików” 1973, nr 38. — J. Okopień, *O pracownikach książki polskiej*. „Kultura” 1973, nr 1. — H. Pawlak, *Księga wiedzy o książce*. „Głos Robotniczy” 1973, nr 11. — J. Rawicz, *Pożyteczny słownik PWN*. „Życie Warszawy” 1973, nr 3. — S. Siekierski, *Słownik pracowników książki polskiej*. „Nowe Książki” 1973, nr 6. — B. Stettner-Stefańska, *Cenny materiał dla historii książki polskiej*. „Księgarz” 1973, nr 2. — A. Tabakowa, *Książka o ludziach książki*. „Ruch Literacki” 1973, nr 5. — J. Trzynadłowski, *Ludzie książki*. „Przeгляд Księgarski i Wydawniczy” 1973, nr 9. — M. Ambros, „Kwartalnik Historii Nauki i Techniki” 1974, nr 2. — J. W. Gomulicki, „Rocznik Literacki” 1972 (1974), s. 338—345. — P. De Laval, *O książkach i ludziach*. „Kontrasty” 1974,

Tadeusz Jerzy Gebethner (zob. s. 251) pracował w r. 1940 przez kilka miesięcy w oddziale swej firmy w Wilnie, ale przedtem internowany był (zimą 1939/40) jako porucznik nie w Wilnie, jak podano, lecz w Rakiszkach na Litwie Kowieńskiej. Prostuje ten szczegół jako współtowarzysz internowania.

W biografii Kazimierza Giebułtowskiego (s. 257) nie figuruje wydany przez niego *Wybór pism* Mickiewicza (Lwów 1938).

W biografii Ludwika Gocla (s. 272) niedokładnie podano informację o antykwariacie S. Kamińskiego w Krakowie. Do roku 1951 mieścił się on przy ul. Podwale i był wówczas największym antykwariatem w Polsce. Nie wspomniano w ogóle, że Gocel był w młodości księdzem diecezji sandomierskiej.

Bibliografia w haśle Ambrożego Grabowski (s. 287) pomija Władysława Berbeckiego *Indeks do dzieł [...] („Rocznik Krakowski” 1969)*, rejestrujący sprawy i osoby, o których mowa w twórczości Grabowskiego.

Kilkakrotnie zdarzają się pomyłkowe informacje o członkostwie Akademii Umiejętności. Np. Józef Grajner (zob. s. 289) był tylko członkiem Komisji Antropologicznej AU, nie zaś członkiem korespondentem. Natomiast Władysław Mickiewicz (zob. s. 588) był członkiem PAU, czego nie odnotowano.

Biogram Zygmunta Hajkowskiego (s. 312) nie rozszyfrowuje w bibliografii pseudonimu: J. K. Dębowski. Używał go Julian Krzyżanowski.

Hasło Samuel Joachim Hoppe (Hoppius, s. 339) pomija uzupełnienia do jego dzieła bibliograficznego opracowane przez Walentego Schlieffa, dwukrotnie ogłoszone drukiem i przygotowywane do trzeciego wydania (rękopis w Bibl. PAN w Gdańsku). Nie ma też mowy o tej sprawie w haśle Walenty Schlieff (s. 797).

Ogólna uwaga dotycząca bibliografów przedestreicherowskich: we wszystkich hasłach im poświęconych (a więc także w biografii Feliksa Bentkowskiego opracowanym przez autora tej recenzji) należało podać w literaturze przedmiotu książkę Stefana Sawickiego *Początki syntezy historycznoliterackiej w Polsce* (1969), ogłoszoną wówczas, gdy biografy były już napisane i złożone w redakcji, jednak... na trzy lata przed publikacją *Słownika*.

W haśle Antoni Kamieński (s. 390) figuruje Orzeszkowej *Z różnych dróg*, zamiast *Z różnych sfer*.

W biografii Gabriela Korbuta (s. 440) brak jego bibliografii Żeromskiego i Reymonta („Ruch Literacki” 1926, nr 1, 2). Obie mają oczywiście znaczenie jedynie historyczne.

W biografii Ignacego Legatowicza (pióra autora tej recenzji) pomyłkowa informacja o unikatowym egzemplarzu *Zwierzyńca i Figlików* Reja. Zachowało się do dziś kilka egzemplarzy wydań XVI-wiecznych w bibliotekach polskich. Faktem jest tylko, że Legatowicz pierwszy zarejestrował bibliograficznie oba cykle.

Parę omyłek wkradło się do biografii Antoniego Lewaka (s. 510—511). Skoro kierownictwo Zakładu Narodowego im. Ossolińskich objął w r. 1928, to nie za jego czasów rozpoczęto Kleinerowską edycję *Dzieł wszystkich* Słowackiego; stało się to znacznie wcześniej: inicjatywa zrodziła się w r. 1921, pierwszy tom wyszedł w 1924. Również nie za jego kadencji wydano w Ossolineum dzieła Fredry; edycja Eugeniusza Kucharskiego ukazała się w latach 1926—1927. Niejasne jest, o jakim wydaniu Mickiewicza mowa.

nr 1. — B. Petrozolin-Skowrońska, *Historia kultury polskiej w biografiiach*. „Przegląd Humanistyczny” 1974, nr 1. — Niniejszy tekst napisany wiosną 1973 i wygłoszony wówczas w Kole Bibliofilów w Łodzi, powstał zupełnie niezależnie od wszystkich tu wymienionych.

Bibliografia w haśle poświęconym Hieronimowi Łopacińskiemu (s. 538) niesłusznie pomija książkę o nim Feliksa Araszkiewicza (1928) i nie cytuje zupełnie ogłoszonej już w sporych dawkach korespondencji Łopacińskiego, w której wiele informacji o zdobywaniu przezeń książek.

W biogramie Lesława Łukaszewicza (s. 544) wymieniono tylko edycję 1 jego *Rysu dziejów piśmiennictwa polskiego* (1836). Edycja 3, późniejsza o 30 lat, była bez mała dziesięciokrotnie obszerniejsza⁹.

W haśle poświęconym Wacławowi Makowskiemu (s. 556) mówi się o bibliotece Łopacińskich, zamiast Łopacińskiego.

W biogramie Antoniego Małeckiego brak w bibliografii o nim rozprawy Juliusza Kleinera (w: *Sztuchy*. Lwów 1925).

Ze względu na adres czytelniczy *Słownika* można było w haśle Adam Mickiewicz pominąć informację: „najwybitniejszy poeta polski”.

Wydaje się, że hasło Mikołaj z Wilkowiecka (s. 592) zbędnie podaje bibliografię dotyczącą jego *Historii o Chwalebnym Zmartwychwstaniu Pańskim*.

Tadeusza Mostowskiego *Wybór pisarzy polskich* wychodził w latach 1803—1805, nie tylko w r. 1803, jak to można odczytać w biogramie (s. 607).

W haśle Jan Naake-Nakęski wspomniano o pierwodruku *Bogurodzicy*, nazywając go nieprecyzyjnie „jednym z najstarszych egzemplarzy” (s. 618).

Biogram Tadeusza Newlin-Wagnera (s. 625) nie wspomina o tym, że miał on doktorat.

Nietrafnie powiedziano w biogramie Józefa Maksymiliana Ossolińskiego (s. 651), że jego *Wiadomości historycznokrytyczne* [...] wyprzedzały o sto lat Korbuta. Paralela pomiędzy obu dziełami odległa. Prawdziwym „Korbutem” dla całego wieku XIX była *Historia literatury polskiej* Feliksa Bentkowskiego.

Biogram Stanisława Józafata Ostrowskiego (s. 653) nie mówi nic o powojennych losach biblioteki w Lubiniu. Z ostatniego zdania wynikałoby, że to księgozbiór, a nie Ostrowski zginął w powstaniu warszawskim.

Biogram Aleksandra Patkowskiego (s. 662) nie wspomina, że był on regionalistą i bibliografem regionalizmu.

W haśle Piotr Piller (s. 680) czytamy ze zdumieniem o pierwszym wydaniu *Marii* Malczewskiego w roku 1833 (!).

W biogramie Tadeusza Piniego (s. 682) nie mówi się, że był on nauczycielem w Tarnowie i tam założył oddział Towarzystwa Literackiego im. Adama Mickiewicza, przez długie lata jedyny poza Lwowem. Bez tej informacji niejasne jest zdanie: „W 1930 przeniósł się do Lwowa [...]”. Ale skąd się przeniósł? Brak też wzmianki o losach biblioteki Piniego po jego śmierci.

Hasło poświęcone Janowi Feliksowi Piwarskiemu (s. 689) nie informuje, że pisał o nim Norwid. Gdy zaś przy końcu biogramu (s. 690) wspomina się, iż biblioteka została „sprzedana po jego śmierci”, trzeba by tu przywołać, przynajmniej w literaturze przedmiotu, felieton Wiktora Gomulickiego *Córka artysty* (w: *Warszawa wczorajsza*. Warszawa 1961, s. 251—257).

W haśle dotyczącym Sanguszków mylnie podano pierwszą literę imienia Birkowskiego (s. 787).

W biogramie Jana Karola Sienkiewicza zacytowano przy końcu (s. 816) „Biesiadę Krzemieniecką”, wydawaną istotnie w Paryżu, ale słowa „w Paryżu” pomyłkowo weszły do tytułu.

⁹ Zob. S. Sawicki, *Początki syntezy historycznoliterackiej w Polsce*. Warszawa 1969, s. 100—102.

W haśle Bazyli Skalski (s. 822) przez opuszczenie wyrazu *libri* po *Alloquiorum Osiecensium* błędnie użyto dopełniacza tam, gdzie winien być biernik.

Biogram poświęcony Władysławowi Strzemińskiemu (s. 864) nie mówi o tym, że w r. 1932 otrzymał on nagrodę plastyczną m. Łodzi.

W haśle Erazm Sykst (s. 866), i chyba nie tylko tu, można było zacytować w bibliografii Starowolskiego *Hekatontas*.

W biogramie Wiktora Turka (s. 914) pomyłkowo podano, że do r. 1941 — zamiast: od r. 1941 — pracował on w ambasadzie polskiej w ZSRR.

W biogramie Stanisława Windakiewicza (s. 960—961) można było wymienić jego pracę *Dzieje Wawelu*, w której m. in. pisał o katalogu biblioteki kapitulnej z roku 1110.

W biogramie Macieja Wirzbięty mylnie rozdzielono *Figliki* od *Żwierzyńca* Reja, mylnie wymieniono jedno tylko XVI-wieczne wydanie *Figlików* (s. 964). Zbiór ten nie ma do *Słownika* szczęścia, bo i w biogramie Wiktora Wittyga (s. 971) zapomniano o dokonanych przez niego homograficznym wydaniu tego utworu.

Lista zauważonych usterek jest na pierwszy rzut oka spora. Ale tylko na pierwszy rzut oka. Gdy się bowiem zważy, że *Słownik* podaje na każdej stronie kilkadziesiąt informacji, coś znaczy tak niewielki naprawdę procent (może promil?) informacji nieścisłych, wymagających korekty? Każdy, kto w czasie powstawania *Słownika* miał możliwość śledzić trud jego redaktorek, stwierdzi z pewnością, iż dokonały one ogromnego dzieła. Jest to drugie — obok *Encyklopedii wiedzy o książce* — ważne przedsięwzięcie lat ostatnich wypracowane wysiłkiem zbiorowym głównie bibliotekarzy, przy niewielkim jedynie współudziale bibliografów i historyków literatury. Jest to doniosłe świadectwo tego, iż w bibliotekarstwie polskim dzieją się rzeczy ważne. A jeśli dodamy do tego serię „Książka w Dawnej Kulturze Polskiej” i publikacje Instytutu Bibliograficznego Biblioteki Narodowej, odważyć się można na pewne porównanie. Jesteśmy — od lat chyba mniej więcej dwudziestu — świadkami ogromnego rozrostu teatrolologii polskiej. Felieton na temat osiągnięć w tej dziedzinie ogłoszony przed kilku laty na łamach „Życia Literackiego” zacytował Kazimierz Wyka słowami: *Chwałę teatrologów*. Parafrazując te słowa, wypadnie zakończyć niniejszą recenzję wykrzyknikiem: *Chwałę bibliotekarzy!*

Jerzy Starnawski

KONTEKSTY NAUKI O LITERATURZE. Pod redakcją Małgorzaty Czermińskiej. Wrocław—Warszawa—Kraków—Gdańsk 1973. Zakład Narodowy imienia Ossolińskich — Wydawnictwo Polskiej Akademii Nauk, ss. 158. „Z Dziejów Form Artystycznych w Literaturze Polskiej”. Tom XXXIV. Komitet Redakcyjny: Janusz Sławiński (red. naczelny), Edward Balcerzan, Kazimierz Bartoszyński. Polska Akademia Nauk. Instytut Badań Literackich.

Rozwój metodologicznej refleksji humanistyki wyraźnie zyskuje dzięki sporowi z orientacją pozytywistyczną. Obrona specyficznych właściwości nauk humanistycznych stanowiła okazję do sformułowania zadań badawczych. Sam fakt werbalizacji określonych dyrektyw decydujących o sposobie poznawania wytworów kulturowych dawał możliwość prowadzenia bardziej celowej i sensownej działalności na polu szeroko pojętych nauk o kulturze. Mimo trwającej około wieku już walki o status metodologiczny humanistyki — nie ma jeszcze żadnego takiego jej ujęcia modelowego, które pozwalałoby mówić o osiągnięciu także w planie pozytywnych postulatów, a nie tylko wzorców negowanych, stanu dającego szansę zbudowania zrębów